

Powrót Perona zrodził konflikt

Ponad 2 miliony peronistów i sympatyków oczekiwało na przyjazd Perona dnia 20 czerwca br. w godzinach popołudniowych, otaczając lotnisko Ezeiza olbrzymim kordonem. Tymczasem na kilka godzin przed przyjazdem Perona na lotnisko rozpoczęły się krwawe porachunki między dwoma rywalizującymi ze sobą ugrupowaniami peronistycznymi: grupą umiarkowaną i lewicową.



Gen. Jorge Raul Carcagno, lat 50, naczelny dowódca armii argentyńskiej, choć jest sympatykiem peronizmu — wykazuje roztropność i umiarkowanie.

Czterokrotnie wywiązała się strzelanina między grupami z broni ręcznej i maszynowej. Na skutek tej strzelaniny nastąpił w tłumach nieopisany tumult, ponieważ strzały padały ponad ich głowami, a często trafiały w sam tłum. W wyniku tego konfliktu zginęło około 20 osób a 280 odniosło rany.

Ogromne zamieszanie jakie panowało na lotnisku wywodziło zmusiło Perona do lądowania na lotnisku wojskowym w bazie militarnej Moron. Nie było ani przewidzianych manifestacji na cześć Perona ani on nie mógł przemówić do tłumów obje-

tych panika. Słychać było jedynie okrzyki dwóch ugrupowań walczących ze sobą: "Peron, Ewita — Ojczyzna peronistów" oraz "Peron i Ewita — Ojczyzna socjalistyczna".

Dopiero w godzinę po wyżej opisanych zajściach, prezydent Campora zwrócił się z apelem do narodu przez radio i telewizję, by wszyscy powrócili w spokoju do domów i by zaprzestano bratobójczej walki. W następnym dniu (21-VI) 26 milionów obywateli argentyńskich usłyszało powitalną mowę Perona, nawołującego do spokoju, porządku i zgody.

Nagłym problemem Argentyny, powiedział Peron — jest walka z inflacją (79,1%), spłata długów z zagranicznych wynoszących 6 bilionów dolarów oraz udrożnienie budżetu państwowego wykazującego deficyt w sumie 300 milionów pesów. Ta ciężka sytuacja finansowa wymaga od całego narodu twórczej i ofiarnej pracy wszystkich obywateli. A to można zrealizować jedynie w atmosferze spokoju i ładu.



NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU "LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 26 CZERWCA (junho) — 1973 — Nr 3128 — (26/73)

GEN. GEISEL - KANDYDATEM NA PREZYDENTA

Prezydent Emilio Garrastazu Médici przedstawił swego kandydata na przyszłego szefa państwa w osobie generała w stanie spoczynku — Ernesto Geisela, byłego szefa gabinetu wojskowego prez. Castelo Branco, byłego członka Najwyższego Trybunału Wojskowego i obecnego prezesa "Petrobras".



General Ernesto Geisel

Obecny Szef państwa wyjął imię kandydata podczas zebrania ministrów wojskowych, naczelnej kierownictwa partii rządowej ARENY oraz na zjeździe gubernatorów stanów w stolicy. Prezydent Médici podkreślił, że gen. Ernesto Geisel posiada wszelkie dane — i to w najwyższym stopniu — by wypełnić wielce odpowiedzialny urząd najwyższej głowy w państwie.

Nowy prezydent wybrany będzie przez Kolegium Wyborcze złożone z senatorów, szefów federalnych oraz z 4 delegatów Stanowych Łb Ustawodawczych. A więc przysięgą 223 senatorów federalnych oraz 108 reprezentantów Assemblies stanowych. Razem — 408 członków Kolegium Wyborczego — należących do partii ARENY. Jeszcze w partii opozycyjna MDB zdecyduje się na wzięcie udziału w tym wyborze, liczba członków dojdzie do 502. Na razie MDB zachowuje całkowite milczenie.

głym tygodniu). Gen. Geisel ożeniony jest z D. Amalią Luci Marcus (córka trzykrotnie obranego prefekta Municipium Estrela).

Z małżeństwa tego urodziło się dwoje dzieci: córka i syn. Niestety syn już jako młodzieniec zginął w nieszczęśliwym wypadku samochodowym. Gen. Geisel jest człowiekiem spokojnym — lecz energicznym; mało mównym — ale utalentowanym mówcą gdy przemawia; nieprzystępnym podczas pracy — lecz serdecznym przy spotkaniu; czy rozmowie; unika pokłasku, choć zasługuje na to przez swą nadzwyczajną pracowitość, inicjatywę i energię. Z domu rodzinnego wyniósł surowe choć staranne wychowanie, pogłębione później studiami w Szkole Kadetów i Wyższej Szkole Oficerskiej. Posiada od 15 najwyższych brazylijskich odznaczeń wojskowych i cywilnych, które dowodzą wymownie o jego zasługach jako żołnierza i obywatela.

Spotkanie dwóch liderów

Ośmiodniowa wizyta sekretarza Leonida Breżniewa w Stanach Zjednoczonych odbyła się w odmiennej atmosferze, aniżeli to można było zauważyć podczas wizyty Chrushczowa w 1959 roku.

Wówczas Chrushczow przechrustował się, że za kilkanaście lat ZSRR nie tylko dorówna ale przewyższy Stany Zjednoczone na polu ekonomicznym. Okazało się, że był to jedynie "bluf", gdyż Związek Sowiecki nie posiadał naprzód ekonomicznie w ostatnich latach, lecz się cofnął.

Zbliżenie pomiędzy ZSRR i USA rozpoczęło się w 1971 roku, gdy Breżniew zrozumiał, że bez technologii zachodniej nie ma co marzyć o faktycznym rozwoju ekonomicznym i gospodarczym Sowieci. Do tego przekonania dołączyło się jeszcze niebezpieczeństwo ze strony Chin powstałe z rywalizacją ideologiczną. To zmusiło Związek Sowiecki do pilnego strzeżenia swych granic z Chinami, utrudniając tam ponad milion żołnierzy.

Nixon jak i Breżniew zrozumieli, że ewentualny konflikt wojenny między USA i ZSRR skończyłby się straszliwą katastrofą dla obu krajów (wojna nuklearna) i że nadszedł wreszcie czas, by szukać porozumienia i ugody. To porozumienie ułatwił koniec wojny w Wietnamie.

Konkretnym wynikiem wizyty Breżniewa w USA są następujące punkty: umowa o współpracy na polu rolnictwa, transportu, oceanografii i wymianie handlowej; odnośnie handlu z Sowieci, Stany Zjednoczone gotowe są traktować Rosję na tych samych przywilejach jakimi się cieszą państwa zachodnie — europejskie. Także, zyski uzyskane przez sowieckie firmy ze sprzedaży swych produktów w USA będą wolne od podatków amerykańskich i vice versa. Ponadto dziennikarze obydwojch państw, wolni będą od podatków w terminie 2 lat, obywatela zaś w ciągu 6 mie-

sięcy, a studenci w ciągu 5 lat. Senat USA ma ratyfikować tę ostatnią umowę. By tak się stało, Breżniew ma w ręku mocny atut: oto Senat USA ratyfikuje umowę, a Moskwa wypuści z Rosji wszystkich żydów pragnących wyjechać do Izraela. Najważniejszym chyba punktem umowy jest zaprzestanie produkcji ofensywnych broni nuklearnych.

Podczas spotkania Nixona z Breżniewem nie odbyło się bez prezentów. Prez. Nixon podarował Szeferowi ZSRR luksusowy samochód Lincoln Continental, najlepszej marki strzelbę inkrustowaną złotem, swój portret z dedykacją. Ale miały również miejsce demonstracje żydów protestujących przeciw utrudnieniu wyjazdu ich ziomków z ZSRR do Izraela. Ponad 20 tysięcy agentów policyjnych strzegło bezpieczeństwa szefa sowieckiego, który ani na chwilę nie opuścił Waszyngtonu.

Gornicy przeciw Allende

Od czasu, gdy kopalnie miedzi w Chile jak np. El Teniente i Chuquibambuta zostały znacjonalizowane przez ówczesnego prezydenta Eduardo Frei w 1969 r., ku zdumieniu wszystkich rozpoczęły się strajki górników domagających się lepszych plac. Strajki te zaostriżyły się gdy władzę w państwie objął prezydent Allende, usiłując siłą zaprowadzić socjalizm w kraju.

I studenci chilijscy, którzy nie chcą słyszeć o socjalizmie czy marksizmie.

Strajk górników wyżej wspomnianych kopalni trwa już prawie 2 miesiące, a ich marsz na Santiago musiał być przetrzymany przez Allende powstrzymać siłą, używając licznych oddziałów policji. Studenci zaś uniwersytecy, a nawet ze szkół średnich w wyborach do rad szkolnych zwyciężyli kandydatów lewicowych.

Allende uważał, że w tej akcji socjalizującej napotka lojalnych sprzymierzeńców w górnictwie i w młodzieży uniwersyteckiej. Jednak grubo się w tym omylił. Górnicy czy robotnicy bowiem państw neokapitalistycznych zaliczają się obecnie do klasy średniej, jak to się widzi w Anglii, Francji, we Włoszech, Holandii itp.

Wbrew ogólnemu przekonaniu, że studenci w innych krajach stanowią najlepszy element by zasilił szeregi organizacji lewicowych i terrorystycznych, studenci chilijscy wykazali swe przywiązanie do demokracji i swobod obywatelskich.

A że to jest fakt, potwierdził to robotnicy francuscy, którzy nie poszli studentom na pomoc w ich demonstacjach i gwałtach ulicznych, jakie w ub. roku miały miejsce we Francji. To samo udowodnili górnicy tego wyroku.

Studentci ci wyszli na ulice Santiago, by protestować przeciw planom Allendego, by zaprowadzić w kraju unifikacyjny system szkół, który dałby możliwość zasilenia nauki marksizmu w duszach i umyśle młodzieży szkolnej. I znów zachodzi pytanie, czy ten plan prezydenta będzie zrealizowany?

- W KALEJDOSKOPIE -

◆ **BOGOTA** — W stolicy Kolumbii bawiła brazylijska misja przemysłowo-handlowa, by odbyć rozmowy na temat utworzenia wspólnego przedsiębiorstwa do eksploatacji węgla i eksportowania go do Brazylii i do innych państw.

◆ **BUENOS AIRES** — Prawie w przeddzień powrotu Perona terrorystki porwali dwóch przemysłowców: John Thomcock — kierownika firmy "Firestone" oraz Juan Kurda — szefa firmy Silvana.

◆ **BRASILIA** — Do końca br. Brazylija ma wywieźć do krajów komunistycznych 100 tys. ton cukru. Razem w ciągu 1973 roku Brazylija dostarczy Chinom 450 tys. ton tego produktu. Znosi się również na wywóz 100 tys. ton cukru do ZSRR.

◆ **PORTO ALEGRE** — Minister Rolnictwa Moura Cavalcanti bawiąc w stolicy gauszowskiej, zaznaczył, że zbiory finansowe w Minas Gerais zapowiadają się tak obfite, że może nie dojść do importu fasoli ze Stanów Zjednoczonych.

◆ **RIO** — Ministrowie Delfim Netto i Mário Andreazza podpisał w Rio kontrakt na sumę ponad bilion krucelirów, przeznaczona na rozbudowę portów Santos, Rio Grande, Paranaguá i Vitória, jak np. budowy nowego mola, całego szeregu silosów, nowoczesnych urządzeń przy ładunku oraz pogłębienie kanału wjazdowego dla dużych statków.

◆ **KEY WEST (Floryda)** — Miniaturowa łódź podwodna "Johnson Sea Link" przeznaczona do naukowych badań podwodnych została wyciągnięta z głębokości 108 m na powierzchni morza u wybrzeży Florydy przez specjalnie wyekwipowany okręt ratowniczy. Z 4 ludzi załogi uratowały się tylko dwie osoby.

◆ **MEKSYK** — Kilka państw Ameryki Łacińskiej włącznie z Brazylią zaliczających się do producentów kawy uchwały o podniesieniu i podniesienie cenę kawy na eksport począwszy od najbliższego października.

◆ **TEL-AWIV** — Kanclerz Izraela Abba Eban zwrócił się o pomoc do prezydenta Tunezji — Habib Bourguibii, by był pośrednikiem między Izraelem a państwami arabskimi w sprawie nawiązania konkretnego dialogu.

◆ **HOUSTON** — Załoga platformy przestrzennej "Sky-lab" wykonała kilkanaście tys. zdjęć ze słońca. Dwukrotnie dokonali reperatury na powierzchni "Sky-lab" i po 28 dniach pobytu w kosmosie (rekord absolutny) powrócili na ziemię. Lądowanie odbyło się na Pacyfiku.

◆ **S. PAULO** — Syndykaty robotnicze z São Paulo oraz dyrektorzy firm produkujących opony samochodowe — jak Goodyear, Firestone i Pirelli — doszli do umowy, by robotnikom tych firm płacić pensje miesięczne od 400 do 800 krucelirów. Jak wiadomo salarío minimum w stanie São Paulo wynosi 312 krucelirów.

◆ **BONN** — Premier Czechosłowacji Bohuslav Sznoupek podczas swej wizyty w NRF podpisał umowę o normalizacji stosunków pomiędzy obydwojma państwami. Umowa ta ulepszająca traktat w Monachium z 1938 roku przez który Czechy musiały oddać Sudety Niemcom hitlerowskim.

◆ **KURYTYBA** — Nowym ordynariuszem nowoutworzonej diecezji w Cornello Procópio (PR) mianowany został biskup diecezjalny Kurytyby — D. Joaquim Gonçalves, jego zaś placówkę w archidiecezji objął ks. prałat (nowy biskup) D. Albano Cavallini. Biskupem zaś Umarama (PR) został D. José Maimone (palotyn).

◆ **FONTA GROSSA** — Ministrowie Rolnictwa, Przemysłu i Handlu inaugurowali w ub. piątek (22-6) agregat przemysłowy Sanbra, przeznaczony na różne formy przerobki soi. Agregat ten jest największym w Ameryce Południowej i czwartym na świecie.

◆ **RIO** — Nowy 11-kilometrowy most łączący Rio de Janeiro z Niterói ukończony będzie w styczniu 1974 roku, a jego inauguracja odbędzie się prawdopodobnie w dzień Patrona Rio — św. Sebastiana.

◆ **S. PAULO** Na szosie asfaltowej "Via Dutra" (São Paulo — Rio) na skutek gęstej mgły zderzyło się z sobą kilkanaście ciężarów, powodując zgon 16 osób i ciężkie poranienia wielu innych. W wypadkach drogowych smutny rekord narodził się w Kurytybie, w której podczas ostatnich 5 miesięcy zginęło 36 osób. Wypadków tych było 2.661.

◆ **MEKSYK** — Podczas naukowego kongresu w stolicy Meksyku, który zgromadził około 5 tys. uczonych, chemik amerykański Glenn Seaborg orzekł, że nowo odkryty lek przeciwnowotworczy "Californio-98" stanie się w najbliższych latach najskuteczniejszym środkiem leczącym żeł chłozę.

◆ **HAGA** — Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze (Holandia) uznał za słuszny protest Australii i Nowej Zelandii przeciw dalszym francuskim próbom atomowym na Pacyfiku. Francja natomiast nie przyjęła do wiadomości tego wyroku.

MACLAW NETTER

Spod Znaków "Czarnego Września"

Jest rzeczą wprost niemożliwą ustalić dokładną ilość powstańców organizacji armii, jak również ich liczebność. Początkowo członkowie rekrutowali się wyłącznie z uchodźców palestyńskich, a celem ich była walka z nowopowstałym państwem Izraela, stworzenie niezależnego kraju arabskiego i powrót do swych rodzin i domostw. Z biegiem czasu powstanie się szerzyły i rozciągały na te cele walki, taktyki i dyscypliny. Powstały różne odgałęzienia i frakcje pod wpływem Moskwy i Pekinu.

Najbardziej liczną jest organizacja oficjalna Al Fatah, pod przywództwem Yasir Arafata. Jest ona jawna, a ostatnio morderstwo dwu dyplomatów amerykańskich i jednego belgijskiego w Chartumie, terror ich odczuto we wszystkich stolicach świata.

Usiłowania zdobycia więcej informacji o "Czarnym Wrześniu", jak również zapobieżeniu zamachom, zawiodły. Nie udało się to ani Izraelowi, ani wywiadom innych państw.

Pomimo, iż Al Fatah twierdzi oficjalnie, iż nie ma nic wspólnego z "czarnowrzesniowcami", wszyscy wskazują na to, iż są oni radykalnym skrzydłem tej organizacji, otrzymują od niej zadania do wykonania i fundusze.

Najlepszym dowodem zależności są dokumenty znalezione w Chartumie i mówiące, iż plany zamachu na Amerykanów opracowane zostały w siedzibie Al Fatah w Bejrucie. Główną podporą "Czarnego Września" jest prez. Gaddafi, który nie tylko sowskie wynagradza terrorystów, ale traktuje ich jak bohaterów. Inni przywódcy arabscy, choć może oficjalnie potępiają wyczyny "Czarnego Września", równocześnie uważają, iż tylko dzięki nim sprawa palestyńska nie pozostanie w zapomnieniu. Dla wielu innych, zamachy terrorystyczne pomagają jedynie do zatruca atmosfery, służą szerzeniu nienawiści i utrudniają jakiegokolwiek porozumienie i uregulowanie stosunków arabsko-żydowskich.

warzyszy poza kilku najbliższymi, z którymi mają dokonać zamachu!

Wrześniowcy dali znać o sobie w listopadzie 1971 r. Czterech zamachowców zasztrefiło na stopniach hotelu Sheraton, w Kairze, premiera Jordanii, Washi Tala. Według ówczesnych doniesień prasowych, jeden z nich miał ukleknąć koło zamordowanego i napić się krwi płynącej z ran. Tym makabrycznym czynem zmanifestowano nienawiść do Izraela i zaprzysiężenie zemstę w niedalekiej przyszłości. Wkrótce groźby przeobraziły się w czyn. Poprzez zabójstwo członków izraelskiej ekipy olimpijskiej, zamach na ambasadę w Bangkoku, aż po ostatnie morderstwo dwu dyplomatów amerykańskich i jednego belgijskiego w Chartumie, terror ich odczuto we wszystkich stolicach świata.

Usiłowania zdobycia więcej informacji o "Czarnym Wrześniu", jak również zapobieżeniu zamachom, zawiodły. Nie udało się to ani Izraelowi, ani wywiadom innych państw.

Pomimo, iż Al Fatah twierdzi oficjalnie, iż nie ma nic wspólnego z "czarnowrzesniowcami", wszyscy wskazują na to, iż są oni radykalnym skrzydłem tej organizacji, otrzymują od niej zadania do wykonania i fundusze.

Najlepszym dowodem zależności są dokumenty znalezione w Chartumie i mówiące, iż plany zamachu na Amerykanów opracowane zostały w siedzibie Al Fatah w Bejrucie. Główną podporą "Czarnego Września" jest prez. Gaddafi, który nie tylko sowskie wynagradza terrorystów, ale traktuje ich jak bohaterów. Inni przywódcy arabscy, choć może oficjalnie potępiają wyczyny "Czarnego Września", równocześnie uważają, iż tylko dzięki nim sprawa palestyńska nie pozostanie w zapomnieniu. Dla wielu innych, zamachy terrorystyczne pomagają jedynie do zatruca atmosfery, służą szerzeniu nienawiści i utrudniają jakiegokolwiek porozumienie i uregulowanie stosunków arabsko-żydowskich.

RZECZY CIEKAWY I PRAWDZIWE

DŁACZEGO SIĘ DENERWUJESZ?

Przeprowadzane ostatnie amerykańskie badania, dotyczące przyczyn powstawania u ludzi maksymalnych napięć nerwowych doprowadziły do rewelacyjnych wniosków. Okazało się, że największe napięcia nerwowe i związane z tym zmiany w rytmie uderzeń serca następują... za kierownicą samochodu. Samochód, godzinny napięcia ruchu to dla współczesnego człowieka najczęstsze źródło zdenerwowania i związanych z tym niedomagań sercowych. Dopiero dalej, jako przyczyny napięcia, występują "kłótnie domowe" i wrzeszczące kłopoty w pracy zawodowej.

Wbrew przypuszczeniom i ogólnym mniemaniom kontakty intymne płci odmiennych są na dalekim miejscu wśród czynników, powodujących zaburzenia rytmu serca. Ponadto zmiany, wypływające z tych przyczyn, są zwykle krótkotrwałe, nie trwają dłużej niż 30 minut.

Nieoczekiwane są wyniki badań przyczyn zawałów serca. Otóż okazuje się, że na 10 tego rodzaju przypadków 6 miało miejsce z powodu stwierdzenia zdrady małżeńskiej. O bawo przed odkryciem tego rodzaju zdrady, niesprzyjające warunki, brak wzajemnego dopasowania się partnerów, prowadzą najczęściej do zawałów serca. Zdrada małżeńska — twierdzą naukowcy, przeprowadzający te badania — może stanowić śmiertelnie niebezpieczeństwo dla zawałców. Tak więc mimo że kontakt fizyczny daje tylko krótkotrwałe napięcie, w dalszej konsekwencji niebezpieczeństwo skutków zmiany układu warunków życiowych — staje się przyczyną napięć nerwowych, grożących utratą życia.

NIEMOŻLIWOŚĆ SŁOWNIK

Słownictwo młodzieżowe, jak również nieuczelniane wyrażenia gwarowe, które powszechnie się przyjęły, po raz pierwszy znalazły się w oficjalnym słowniku języka angielskiego. Zajmują one 1.356 stron pierwszego z trzech tomów suplementu do słynnego słownika oxfordzkiego. Na razie suplement zawiera słowa od "a" do "g" — w liczbie 18 tys., z 30 tytułami rozmaitych znaczeń. Filoizdami angielski doszli do wniosku, iż skoro pewne wyrażenia są powszechnie używane, nie należy przyszykować na fakt ich istnienia. Na przykład po angielsku "mieć tremę" określa się gwarowo wyrażeniem "mam motyle w brzuchu". Ponieważ sama królowa Elżbieta II przyznała kiedyś oficjalnie, iż "ma motyle w brzuchu", ilekroć ma otworzyć sesję Parlamentu, więc...

APARAT TV WIELKOŚCI PUDEŁKA PAPIEROSÓW

Philadelphia, Pa. — W Ośrodku Badań firmy General Electric skonstruowano przyrząd wielkości znaczka pocztowego, który pozwoli na zbudowanie aparatu telewizyjnego o rozmiarach pudełka papierosów. Słumiarach pudełka dobrze, jak każdy z nich będzie tak dobrze, jak każdy duży telewizor zarówno pod wzglę-

dem słuchowym jak i wizualnym. General Electric sądzi, że nowy telewizor-liliput wpłynie ogromnie na potaniecie większych aparatów telewizyjnych i będzie bardzo wygodny, gdyż może służyć jak obecnie radio tranzystorowe.

RÓŻNORODNOŚĆ JĘZYKOWA W AFRYCE

260 milionów mieszkańców Afryki jak wykazują statystyki ONZ, posługują się aż 1.400 językami i narzeczaniami. Niektóre odznaczają się nawet niezwykłym bogactwem słownictwa, na przykład język plemienia Haussa z południowej Nigerii posiada około stu słów na oznaczenie kolorów i ich odcieni. Różnorodność językowa nie tylko komplikuje życie państwowe krajów, nie wiadomo bowiem, jaki język uznać za oficjalny.

"SERCE ATOMOWE"

We Włoszech pojawiło się pierwsze w tym kraju "atomowe serce", które jednocześnie jest już setnym "sercem atomowym" w świecie. Zostało ono w połowie października ub. roku zainstalowane 65-letniej mieszkanki Sycylii, Nunzi Melignano, dzięki czemu ocalono ją przed niechybnie rychłą śmiercią.

"Serce atomowe", stosowane w przypadkach częstych i ostrych zaburzeń czynnościowych serca, jest stymulatorem serca, czerpiącym swą energię ze 150 miligramów plutonu 238, będącego izotopem o wysokiej radioaktywności. W przeciwieństwie do innych stosowanych już od dłuższego czasu stymulatorów serca, oparty na zasadzie baterii chemicznych, która musi być wymieniana co dwa lata, "serce atomowe" funkcjonuje co najmniej przez 10 lat, a poza tym bateria atomowa nie ulega nieoczekiwanemu wyczerpaniu, jak to zdarza się czasem z bateriami chemicznymi. Inaczej mówiąc, "serce atomowe" daje większe gwarancje bezpieczeństwa i jednocześnie uwalnia chorego od obowiązku dościsłego do tytychczas — mniej więcej co 24 miesiące — poddawania się zabiegowi chirurgicznemu, związanemu z wymianą baterii.

"Serce atomowe" ma 7 cm średnicy, 2,6 cm grubości, waży 145 gramów i umieszczono je w mięśniu sercowym pacjenta, kilka centymetrów poniżej obojczyka.

PODZIEMNA RAKIETA

W Instytucie Górnictwa syberyjskiej filii Akademii Nauk Związku Sowieckiego, przy współpracy z Odeską Fabryką Maszyn Budowniczych, skonstruowano oryginalną maszynę pozwalającą zakładać podziemne instalacje bez drażenia rowów.

Zmora "wykopów" — sterty ziemi i płyty rozprutego asfaltu towarzyszące przy zakładaniu kabli, przewodów gazowych, rurociągów itp. jest dobrze znana w wielu miastach. Te utrudnienia w poruszaniu się pieszych i komunikacji miejskiej przestają istnieć przy zastosowaniu syberyjsko-odesskiej "podziemnej rakiety", której używa się już do zakła-

dania rurociągów pod szosami i autostradami, pod torami kolejowymi i szynami tramwajowymi, pod pasami startowymi lotnisk.

"Podziemna rakieta", którą także z powodzeniem stosuje się przy rekonstrukcji podziemnych instalacji fabryk i kopalń, swym zewnętrznym wyglądem rzeczywistości przypomina raketę: gładki cylinder jest zaostrzony z przodu, zaś z tyłu dołączony jest przewód dostarczający sprężone powietrze. Wewnątrz korpusu mieści się tłok naciskający i wbijający przedni taran w grunt.

Podziemna maszyna pneumatyczna działa w gruncie podobnie do wbijanego pała. Po swoich bokach pozostawia ona otwór o gładkich ścianach. "Rakieta" może wierceć otwory do 40 metrów długości i średnicy 135 milimetrów, z tym, że za pomocą specjalnego rozszerzacza średnicę tę można powiększyć prawie dwukrotnie.

CZYSTA SKÓRA A MIKROBY

Czysta skóra człowieka ma zdolność zabijania mikroorganizmów, które znalazły się na jej powierzchni. Przyskładkowo z 30 mln mikroorganizmów na czystej skórze już po godzinie zostaje ich tylko 120.000, a po dwóch godzinach nie więcej, jak siedem tysięcy. Najbardziej wrażliwymi na chłód miejscami ciała są u człowieka: koniec nosa, końce palców rąk i nóg oraz okolice krzyża. W tych miejscach znajduje się najwięcej tzw. "czujników zimna", których na powierzchni całego ciała jest ok. 250 tysięcy, natomiast "czujników ciepła" jest tylko 30 tys. Czujnik ciepła posiada również czujnik bólu, bez których byłby narażony na ogromne niebezpieczeństwa — nie czując bólu nie wiedziałby o groźnych mu najróżniejszych chorobach i dolegliwościach.

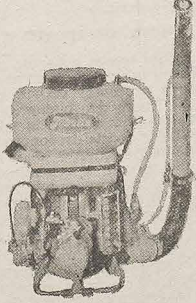
REKORDOWY ROK SPRZEDAŻY AUT

Detroit, Mich. — "Wards Auto World" — miesięcznik poświęcony przemysłowi samochodowemu, przewiduje, że rok 1973 będzie rekordowym pod względem sprzedaży samochodów. W swym styczniowym wydaniu miesięcznik polecając się na rzadką a prawie jednogłośnie opinie ekspertów szacuje, że zostanie sprzedanych 11,2 mln samochodów — wliczając w to 1,6 miliona z importu — to znaczy więcej niż 10,8 miliona sprzedanych samochodów w 1972, w tym 1,5 miliona z importu. Miesięcznik uważa, że jedynie ewentualny strajk mógłby zaciemnić ten optymistyczny obraz.

REKORDY ZWIERZĄT

Nie tylko ludzie, ale i zwierzęta biją rekordy w różnych dyscyplinach sportowych. Mistrzem w podnoszeniu ciężarów jest słoń. Może on uźwignąć 4 tony, czyli tyle, ile waży. W skokach w dal kangury osiągają około 12 m, a wżwyz ponad 3 metry. Kangur jest równie doskonałym biegaczem — osiąga szybkość 70 km na godzinę. Natomiast mistrzem w chodzie jest pingwin. W poszukiwaniu żywności robi dziennie ok. 150 km.

- Atomizator "Tobatta"
- Adubos Completos
- Adubo Líquido "ENVY"
- Sulfato de Amônio
- Nitrocálcio "Petrobrás"
- Termofosfato "Yoorin"
- Farinha de Ossos
- Inseticidas



Casa Pavão

Hipólita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
CURITIBA — PARANÁ

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bućków, koszul. — Artykuły ogólnie dla mężczyzn, kobiet i dzieci.



PEKAOWSKIE od A do Z

- Adaptery — Blacha — Cegła — Dachówka — Ekspresy do kawy — Froterki — Galanteria — Hutnicze wyroby
- Inwentarz żywy — Jedwabie — Konfekcja — Lekarstwa — Łózka meblowe — Mieszkania — Nawozy — Opał — Paczki żywnościowe — Rowery — Samochody — Telewizory — Urządzenia sanitarne — Wanny — Zegarki — Zniwiarki

TO TYLKO JEDEN ARTYKUŁ Z KAŻDEJ LITERY ALFABETU.

W asortymencie PEKAO tych artykułów jest tysiące.

Wszystko to do Twojej dyspozycji.
Miejscowi dealerzy oraz

PEKAO TRADING CORPORATION
225 PARK AVENUE SOUTH NEW YORK, N.Y. 10003 — U. S. A.

Adubos Boutin Ltda.

Av. 7 de Setembro, 2.067 — Fone: 24-1296 — ex. p. 1130
CURITIBA — PARANÁ

LUDWIK GALLET

KAPITAN CZART

(PRZYGOODY CYRANA DE BERGERAC)

Przełożył z francuskiego Wiktor Gomulicki

153)

Mysli i jej marzenia przebywały w jakiejś sferze nadziemskiej, wyższej ponad sprawy doczesne — o której jednak nie umiała powiedzieć, czy jest niemiem, czy — piekiem.

Pelne otuchy słowa Cyrana uleciały już jej z pamięci. Co większa, nawet osobą poety i jego niewytłumaczonym zniknięciem zajmować się przestała.

Cała dusza Gilberty wypełniona była Manuelem. Jego tylko jednego dostrzegała we mgłę swych marzeń. Dla niego też tylko, z poddaniem się i niemal z radością, czyniła przygotowania do ofiary z życia.

W takich okolicznościach nadszedł dzień ślubu jej z Rolandem.

XXV

Wczesnym rankiem Roland wyszedł z pałacu odziany w ślubne suknie, udał się do Luwru, gdzie byłaby codziennie, wraz z innymi magnatami, przy wietrzeniu młodego monarchy.

Miał on wśród dworzan wielu przyjaciół, których na swój ślub zaprosił.

Gdy już dopełnił zwykłego ceremoniału, wszyscy postanowili odprowadzić go do pałacu przyszłego tędca.

Wesoły, strojny i gwarny orszak wysypał się z jednej z bram Luwru, mając na czele promieniącego szczęściem nowożeńca.

Mieszczanie i mieszczańki stawali na drodze, odświeżeni blaskiem tych jedwabów, aksamiatów i piór strusich, które w pełnym oświetleniu słonecznym grały najwznieśli barwami.

Z podziwem łączyła się zazdrość, a ta ostatnia nieraz do wienawiści przechodziła.

Młodzieniec nie szczędził przedchodniom żarcików, drwin, a niekiedy i obelg. Zachowywali się tak jakby świat cały do nich należał i — kłaniać się im musiał.

Obłubieniec rej wodził w tym gronie hulaszczem, bo mu tak z roli, a może i z upodobania chwilowego, wypadalo.

Nagle uwagę jego zwróciła na siebie pewna szczególna lektyka, którą niesiono do pałacu królewskiego.

Za tą lektyką postępowali: Zilla, Castillan i Marota. Postępowała też jedna jeszcze osoba, wysokiego wzrostu, barczysta, w czarnej sutannie, której Roland nie znał.

Osobą tą był ksiądz Jakób Szablisty.

Na widok lektyki i otaczających ją ludzi zimny dreszcz przebiegł Rolanda.

Ale uspokoił się natychmiast.

— Zabity! utopiony! — powtórzył sobie kilkakrotnie.

I z silnym postanowieniem zapomnienia o tym niepokojącym zjawisku, wstąpił razem z towarzyszami we wrota pałacu Fawentines.

Wszystko tam już było gotowe na ich przyjęcie.

Wielki salon tonał w gęstwinie rzadkich, kwitnących roślin i ozdobiony był nowymi, wspaniałymi gobelinami.

Margrabia witał w progu napływających wciąż gości, których obszerne salony ledwie pomieścić mogły.

Długo on czekał na ten dzień i wiele trudności zwalczyć musiał, zanim go przygotował, więc też w spojrzeńiu i w całej twarzy jego widniała radość wielka, połączona jakby z obawą, aby ta rozkoszna rzeczywistość nie zmieniła się nagle w sen i nie uleciała.

Po przybyciu Rolanda prawie wszyscy przy nim się skupili.

Nagle doniosły głos służby oznajmił przesiwietnego Jana de Lamothe, starostę paryskiego.

— Cóż tak późno, szanowny nasz przyjacielu?

— przywitał go margrabia z wymówką.

— Obowiązek przede wszystkim, margrabiol!

Kilka ważnych spraw zatrzymało mnie dzisiejszego ranka na urzędzie.

— Jakież uciążliwe obowiązki! Ani jednego dnia wytchnienia!

Starosta uroczysty i wynioślejszy, niż kiedykolwiek, ciągnął:

— Jedna zwłaszcza sprawa w najważniejszym stopniu zajmuje mnie i zaciekawia w tej chwili.

— O cóż w niej chodzi?

— O zniknięcie pańskiego przyjaciela Cyrana.

Margrabia zaszepcił się.

— To prawda — odrzekł — co się stać mogło z biednym poetą? Prosiłem go na ślub swej córki, tymczasem odpowiedziano mi, że nikt nie wie ani gdzie jest, ani co się z nim dzieje. Czyżby spotkało Cyrana jakie nieszczęście?

— W tym względzie nie wiem jeszcze nic pewnego, i to właśnie jest przedmiotem mego niepokoju i moich poszukiwań. Czy zaawanturował się gdzie daleko? Czy też padł ofiarą przypadku lub — co nie daj Boże — zbrodni? Gęsty mrok tajemniczo wszystko to pokrywa.

C. d. n.

POLONIA ZAGRANICZNA

PERU

PROFESOR JERZY SOŁTAN

Polski architekt, wykładowca z Politechniki i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, obecnie od kilku lat szef Harvardzkiej Szkoły Architektury w Cambridge (Massachusetts), prof. Jerzy Sołtan został mianowany profesorem honorowym uniwersytetu im. Federico Villareal w Limie, stolicy Peru.

Jako profesor wizytujący, prof. Sołtan kierował w Limie w r. ub. konferencją międzynarodową poświęconą problemom urbanistycznym.

KANADA:

WIOSNA KULTUR ETNICZNYCH

Dnia 6 kwietnia br. w International Centre w Winnipeg odbył konferencję prasową dla dziennikarzy etnicznych dr St. Haidasz, minister rządu kanadyjskiego odpowiedzialny za politykę wielokulturowości. Stwierdził on, że koncepcja aktywnego kultywowania wielu kultur w ramach jednego państwa jest świeżej daty i dopiero bardzo ogólne kierunki działania rządu w tym zakresie są ustalone. Konkretne sposoby realizacji zasad wielokulturowości trzeba wspólnie wypracować, w zależności od istniejących w terenie szkół i uniwersytetów oraz w stosunku do specjalnych celów etnicznych urzędzawistnianych przez poszczególne prowincje i miasta.

Możliwość praktycznego działania zależą w dużym stopniu od dotacji Ministerstwa Skarbu na rzecz kultur etnicznych. Dotychczasowe świadczenia finansowe do końca marca 1973 r. zamknęły się skromną sumą 3 milionów dolarów, przeznaczonych na przeprowadzenie w całym kraju 300 projektów etnicznych.

Wydatki Ministerstwa Wielokulturowości rosną bez przerwy, ponieważ zamiar stworzenia Centrum Wielokulturowego w Ottawie oraz Doradczą Rady Etnicznej przy Ministerstwie, wydawanie Biuletynu Etnicznego i systematyczne rozsyłanie artykułów o Kanadyjskiej Identyczności do wszystkich pism etnicznych, wymaga ogromnych inwestycji. Dalsze plany, jak wydanie antologii kanadyjskiej literatury etnicznej, zakładanie w stolicach prowincji Międzynarodowych Ośrodków Etnicznych i otwieranie fakultetów uniwersyteckich o tej tematyce, muszą czekać na realizację w latach późniejszych.

Ostatnia Mowa Tronowa, otwierająca 29 Sesję Parlamentu Federalnego, mocno podkreśliła obywatelską równość i prawo do narodowej kultury wszystkich mieszkańców Kanady. Ona też stanowiła niejako inicjację polityki wielokulturowej, jedynej tak konsekwentnie wprowadzanej w życie na świecie.

FRANCJA:

LICZBA POLONII FRANCUSKIEJ

Francuskie źródła statystyczne podają, że w roku 1972 Polonia w tym kraju liczyła 750 tysięcy osób, paryski komitet wyborczy Polaków naturalizowanych mówi o 800 tys.

Jedną z polonijnych organizacji szacowała wkrótce po wojnie liczebność Polonii na 860 tys. osób, wliczając w to nierzejestrowane w oficjalnych statystykach drugie i trzecie pokolenie. Natomiast dane zebrane przez Polską Misję Katołicką mówią o 490 tysięcznej Polonii.

Wydaje się, że pierwsza liczba jest wygórowana a druga znacznie zniżona, albowiem duża część Polonii francuskiej znajduje się poza zasięgiem wpływów kół i organizacji katolickich. Przyjął raczej należy, że w rzeczywistości Polonia francuska oscyluje w granicach 600 - 750 tys. osób.

ARGENTYNA:

TOWARZYSTWO POLSKIE W PATAGONII

Towarzystwo Polskie w Comodoro Rivadavia założone w roku 1922 jest najbardziej wysuniętym na południe ośrodkiem polskim na świecie i jednocześnie jedyną organizacją polską w Patagonii. Z jego inicjatywy, w roku milenijnym, główna ulica w nowej dzielnicy miasta została nazwana imieniem Polski — Avenida Polonia. Obecnie Towarzystwo podjęło starania o wzniesienie na tej ulicy pomnika upamiętniającego wkład Polaków w rozwój miasta i portu oraz odkrycie przez Polaków ropy naftowej w Argentynie.

BELGIA:

POLAK — WYBITNYM WIOŁONISTĄ

Recenzenci prasy belgijskiej nie szczędzą pochlebnych opinii Ryszardowi Pięcie, wiołoniście polskiego pochodzenia. Urodził się on w Liège w roku 1947 jako syn górnika, ukończył Królewskie Konserwatorium. Mimo młodego wieku cieszy się sławą międzynarodową. Brał udział w wielu konkursach skrzypcowych i koncertach zagranicznych. Jest wykładowcą Konserwatorium w Liège.

W. BRYTANIA:

JĘZYK POLSKI NA UNIWERSYTECIE W OKSFORDZIE

W bieżącym roku akademickim po raz pierwszy w historii uniwersytetu jest lektorat języka polskiego. Wykłady pt. Introduction to Polish prowadzi dr Gerald Stone z Hertford College.

Gerald Stone doktoryzował się w 1968 roku na uniwersytecie londyńskim. Jego teza pt. "Lexical Changes in the Upper Serbian Literary Language during and following the National Awakening (Stownikowe zmiany w literackim języku górnołużyckim w czasie i w następstwie odrodzenia narodowego)" została wydana w Budziszynie w Niemczech Wschodnich, gdzie znajduje się centrum duchowej kultury lużyckiej. W tym samym roku w Londynie ukazała się też jego książka pt. "The Smalles Slavonic Nation: The Serbs of Lusatia (Najmniejszy naród słowiański: Serbowie lużyccy)" wyd. The Athlone Press of the University of London 1972.

Dr Gerald Stone mówi świetnie po polsku i szczególnie interesuje się dialektem kaszubskim. Jego rozprawka pod tyt. "The Language of Casubian Literature and the Question of a Literary Standard" została opublikowana w "The Slavonic and East European Review", wyd. Cambridge University Press w październiku 1972. Autor ma ją odczytać na VII Międzynarodowym Kongresie Sławistów w Warszawie w sierpniu br. ("Dziennik Żołnierza").

DZIAŁ POETYCKI

POCIECHA

*Pociecho ty moja, książko,
Ziołyła cię noc-poniewierka,
Bezsenność ze snami zmieszana,
Ciemna mgła do białego rana,
Sonnambuliczna zecerka.*

*Bezładnie rozpadaly się czcionki,
Poranione gonity się słowa,
To dziwne że krew z nich nie trysła,
Z nieuchwytności, z rozbitcia, z rozłąki
Prawda ziołyła się oczywista:
Drukarska, gotowa.*

*Książko, pociecho moja,
Co jeszcze powiedzieć ci o tym?
Wychodzę z ciemnej nostalgii,
Wychodzę z mgły mej udręki:
Sny się stają przedmiotem,
Mogę wiać je do ręki.*

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Czytajmy i rozpowszechnijmy jedyne polskie pismo w Brazylii — tygodnik "LUD".

PACOTES

PARA:

- ◆ U.R.S.S. (Rússia)
- ◆ Rumânia — Iugosłavia
- ◆ Czechosłowacia — Polonia — Hungria
- ◆ Tchechosłowacia — Polonia — Hungria
- ◆ Italia — Israel

Recebedor não paga nada!

"AHAT"

Praca João Mendes, 42 - 11° and., conj. 111 - Tel.: 36-3865

EMPRESA FUNERARIA NOSSA SENHORA DO PERPETUO SOCORRO



Zakład Pogrzebowy M. Boskiej Nieustającej Pomocy stał się już tradycyjnym zakładem w Kurytybie. Właścicielem jego jest FRANCISZEK KUCHENNY, znany szeroko wśród tutejszej Polonii.

Zakład ten ustalił specjalne ceny dla Kolonii polskiej w całej Paranie, Oprócz usług zawodowych, załatwia sprawy związane z INPS, IPE, IPISA, i Móveis Cimó. Posiada wozy pogrzebowe mogące dotrzeć do wszystkich zakątków całej Brazylii.

EMPRESA FUNERARIA NOSSA SENHORA DO PERPETUO SOCORRO znajduje się na Praça do Redentor, nr 5 (dawny plac Soto Maior). Telefon: 24-8794 — Kurytyba.

Dia de São Pedro é dia do Papa

Hugo Baggio

São Pedro é um dos três Santos do mês de junho. Junto com S. Antônio e S. João forma a trilogia do folclore popular. Mas penso, agora, no S. Pedro do Evangelho. Aquele homem que pescava tranquilamente no lago de Genesaré, lá na sua Palestina, quando ouviu a voz de Cristo a chamá-lo. E ele deixou redes e barcos, peixes e fregueses, e foi atrás do Mestre. Não entendia muito bem o que as palavras do Mestre significavam: será pescador de homens. Mas sentia, no fundo de seu ser, que estava sendo convocado para uma tarefa muito especial, muito nova, muito exigente. Tão exigente que começava por convidá-lo a abandonar o que de mais precioso tinha: o material de pescador com que ganhava o pão de cada dia. E, de tarefa em tarefa, chegou a receber a incumbência de cuidar dos cordeiros do Senhor, de tomar conta do rebanho que Cristo conseguira atrair para junto de seu Evangelho, de ajudar seus colegas de apostolado a conservarem a fé, nas ho-

ras da provação, enfim, ser o chefe destes apóstolos e chefes da Igreja que nascia. Por isso a história registrou esse homem, em suas páginas, como o Príncipe dos Apóstolos, o primeiro Papa. O primeiro a começar a série ininterrupta dos Papas que dirigiram a Igreja, influenciaram a história, influenciaram a mensagem do Senhor, sentiram o peso dos tempos, as angústias das renovações, a tentação do poder, o fascínio do mundo e a força da fé.

Por isso, quando o calendário registra a festa de S. Pedro, o mundo se lembra do Papa. Dia de S. Pedro é o dia do Papa. E nosso pensamento se volta para Roma, lá onde convergem as esperanças do mundo, mas também as críticas deste mesmo mundo, lá donde saem as encíclicas transformadoras, revestidas do fogo do Senhor, capazes de rasgar novos caminhos para os homens. Lá onde está Paulo VI, que atrai a visita dos poderosos do mundo, Paulo VI, cuja palavra é ainda a mais poderosa entre as mil poderosas palavras dos homens fortes; Paulo VI um homem

envelhecido, em cujos ombros se acumulam os problemas da humanidade, o homem que tenta, de sua janela ou da cátedra da basílica, dizer aos homens uma palavra de Paz, de respeito aos direitos da pessoa humana, do uso ajustado e humano dos meios de comunicação. O dia de S. Pedro nos lembra o Papa e como Cris-

to confiou em Pedro e lhe entregou o rebanho, de nossos corações nasce, sempre de novo, a confiança ao Papa a quem Cristo confiou sua Igreja nos dias de hoje. E como esteve com Pedro daqueles dias — temos certeza — estar com Paulo dos nossos dias, porque o verdadeiro Pastor e guia é sempre o Cristo.

ESPORTE EM REVISTA

◆ **Campeonato paranaense:** Curitiba - Colorado 2x1, União - Londrina 2x1.

◆ **Taça de S. Paulo:** Palmeiras - Ponte Preta 2x1, Portuguesa - Ferroviária 1x0.

◆ **Campeonato gaúcho:** Internacional - Bagé 3x0, Caxias - Brasil 1x0, Almore - Sto. Ângelo 1x0, Esportivo - São José 3x2.

◆ **Jogos amistosos:** Brasil - URS 1x0, gol de Jairzinho. (Enquanto a defesa do Brasil mostra-se muito firme, o ataque continua inoperante); São Paulo - Marília 2x0, Flamengo - Goiás 1x0.

◆ **O "show"** da ginástica no Ginásio de Ibirapuera, em São Paulo, mostrou ao numeroso público os melhores atletas olímpicos no campo da ginástica. Os atletas russos, tchecos e alemães foram os melhores.

Impressões de uma viagem à Polônia

Pe. Frei Alberto Stawinski
NA CIDADE DE GORZÓW
WIELKOPOLSKI

Era noite entrada, quando cheguei à cidade de Gorzów. As ruas estavam desertas. Através das portas abertas dos bares viam-se, em grupinhos de três ou quatro, os inveterados amigos da pinga (cubrowka). Micro bondes barulhentos e obsoletos ainda se iam arrastando, quase vazios, pelas estreitas e mal iluminadas ruas. A primeira vista, que dei decepcionado com tal cartão de visita. Não demorei em convencer-me de que não me encontrava, nem em Varsóvia, nem em Posnânia, mas numa velha cidade interiorana, em Gorzów. Hospedei-me na casa residencial dos meus confrades Capuchinhos, cujo superior é o Pe. Frei Boguslaw Rosochacki, meu companheiro de jornada. O prédio é muito antigo e pobre. Mas, os frades da comunidade esbanjam simpatia e cordialidade.

Apesar do adiantado da hora, fui recebido, segundo o costume dos poloneses, com pão e sal. Tomei, em seguida, uma coelhada (kwasne mleko) e fui deitar.

A cidade de Gorzów Wielkopolski foi fundada em 1257. Passou para o domínio da Prússia em 1772. A população polonesa, durante quase dois séculos, foi submetida ao desumano processo de assimilação prussiana. Foi transformada em campo de concentração durante a segunda guerra mundial. Em 50% foi destruída em 1945, durante a renhida batalha entre as forças libertadoras polono-russas e a divisa blindada dos nazistas. Depois da guerra foi inteiramente reconstruída pelo governo polonês. Atualmente está com 70 mil habitan-

tes, todos poloneses. Os alemães hominizaram-se na Alemanha Oriental. Possui importantes indústrias de produtos químicos e de madeira compensada, e algumas fábricas de máquinas e motores. Ultimamente foi declarada diocese. Seu primeiro Bispo polonês é D. W. Gluta. O governo polonês concedeu à Igreja os direitos de propriedade sobre os bens imóveis. A catedral, dedicada à Nossa Senhora da Assunção, foi construída pelos católicos poloneses, em estilo gótico, no século XIV. É devesas notável a solidez dos tijolos com que foi construída, e bem assim a resistência dos mesmos à ação do tempo. A cidade está dividida em 5 paróquias. Os Capuchinhos dirigem a paróquia da Santa Cruz. A catedral e as igrejas da cidade, à exceção da igreja da Santa Cruz, estiveram servindo ao culto luterano durante o período da dominação prussiana. Presentemente, o movimento católico é consolador.

As 6 horas do dia 24 de junho, despertei com o repique do possante sino da torre da igreja da Santa Cruz. Levantei. Resolvi o Anjo do Senhor. Preparei-me e dirigime-me à igreja. Era sábado. Uma centena de pessoas estavam cantando "Godzinki" (As Horas da Imaculada). O Irmão Capuchinho, Frei Sixto, com sua voz barítono, ponteara as loas de Nossa Senhora. O Pe. Frei Boguslaw e seu cooperador, Pe. Frei Ramundo, atendiam as confissões. Fui ajoelhar-me num banco, entre os fiéis.

Um deles passou-me o livro "das Godzinki". Associei a minha voz àquela cantilena monótona, mas expressiva e devota. Foi a minha preparação imediata para a celebração da missa. Faltavam 5 minutos para as sete horas, quando a Irmã

Religiosa, encarregada da sacristia, me veio dizer que estava na hora de eu vir rezar a missa. Como foi linda aquela missa com cantos litúrgicos e com a participação ativa dos fiéis!

Ao término da breve homilia, vali-me do ensejo para dar-me a conhecer. Disto resultou que, algumas horas depois, toda a cidade ficou sabendo que um Capuchinho brasileiro de origem polonesa iria, no dia seguinte, celebrar missa e pregar na igreja matriz da Santa Cruz.

Após a missa, a dedicada cozinheira da casa paroquial, Zofia Zielinska, serviu-nos o apetitoso "śniadanie polskie" (refeição polonesa da manhã) com café, leite, nata de leite e "kielbasa" (lingüiça).

Estavamos, ainda, sentados à mesa, quando um mensageiro trouxe a dolorosa notícia de que, em consequência de um desbarreamento, dois meninos, de 6 e 8 anos, haviam morrido soterrados e uma menina de 7 anos, que andava junto, tinha ficado ainda com vida... Que desolação!

Aproveitei o dia para visitar os pontos principais da cidade. Vi diversas igrejas espaçosas e artísticas. Outras eram luteranas e agora são católicas. Na chancelaria do bispado avistei-me com Irmãs Ursulinas, pertencentes à mesma congregação das Irmãs Ursulinas, que estão a prestar serviços pastorais em Rondônia, no Rio Grande do Sul.

A noite, assisti, pela televisão, a exibição final do Festival de Música Popular. Em seu conjunto a apresentação foi excelente. A transmissão da imagem também esteve muito boa. Para o domingo o meu programa ia ser este: celebrar 3 missas e fazer 6 sermões.

(Continua)



Encontro do General Ernesto Geisel com o Presidente Médici

Em encontro que durou 42 minutos, em Brasília, o general Ernesto Geisel agradeceu ao Presidente Médici a indicação como candidato à Presidência da República. O ditado arenista à Chefia da Nação evitou contudo pressões declaradas à imprensa, argumentando que "ainda é cedo para isto". Segundo o senador Filinto Müller, a reunião com deputados e senadores da ARENA, indicação do general Ernesto Geisel como candidato à Presidência da República levou em conta, com profundidade, a política interna do País. Acrescentou que a escolha do candidato foram colhidas opiniões e pesadas considerações, daí a legitimidade e o acerto da decisão, deixando claro que se o general Médici tivesse se inclinado para a indicação internacional seria outra a solução. Disse mais o senador Filinto Müller que a bancada federal da ARENA cogitando sugerir que nas gestões para a escolha do candidato a Vice-Presidente figurem nomes civis ligados ao ditado. Cogita-se, inclusive, no nome do Ministro Mário de Barros, como um dos prováveis para o cargo e que estaria sendo muito citado no Congresso. Continua, por outro lado, a intensa repercussão ao nome do general Ernesto Geisel para a Presidência da República, com um sem número de manifestações favoráveis surgindo a todo instante e em todo País. A hipótese de uma reforma ministerial breve e o anúncio de projetos importantes por parte do governo, foram alguns dos temas abordados. Na área da saúde, nada foi divulgado ainda sobre a data exata da posse que o general Ernesto Geisel deixará a sua presidência nem sobre o nome que deverá sucedê-lo.

Estrada vai beneficiar SP e PR

A estrada Mauá-Londrina, parte da rodovia "Celso Garcia Cid", vai ser complementada pela estrada Londrina-Paraná-Charles Nauffal, tem importância não só para o sistema "corredores de exportação" do Paraná, mas também para a ligação da Alta Sorocabana, em São Paulo, que espera por uma opção como uma opção para a exportação do que produz que Porto Charles Nauffal, ponto extremo da "Garcia Cid", na divisa com o Estado vizinho e abre perspectivas para que paulistas optem pelo porto de Paranaguá ao invés de Santos, tendo em vista que passarão a ter um caminho totalmente faltado no sentido do principal escoadouro paranaense.

Os municípios da Alta Sorocabana já vêm, aliás, pensando ao porto ou aos centros consumidores do Paraná, pelas de sua produção agrícola, que, como nos municípios carianos da região que fazem divisa com São Paulo, vai à soja até o rami. Em Assis, a principal cidade da Alta Sorocabana, há grande expectativa pela inauguração da estrada, pois essa cidade mantém um intercâmbio tão intenso com o Paraná que é tratada no Norte, como se integrasse o território paranaense.

BUSTO

A inauguração da rodovia "Celso Garcia Cid" vai se dar no dia 7 de julho, às 11 horas, no trevo desta com a BR-308, em Londrina e Cambé. No local será erigido um busto em homenagem ao pioneiro que lhe empresta o nome, além da placa comemorativa do acontecimento. Na Capital do Café se prepara uma grande festa pela entrega da obra, que além de trazer uma homenagem ao maior nome da pecuária paranaense, será, também, o reconhecimento dos 22 municípios beneficiados pelo projeto. A obra, de 22 municípios beneficiados pelo projeto, construção da estrada, de forma a entregá-la o mais rapidamente possível. São 82 quilômetros de asfalto de importância extraordinária, pois não só reduzem a distância consideravelmente, entre as duas principais cidades do Estado, mas também e principalmente, desafoga a rodovia do Café entre a própria Londrina, Cambé, Rolândia, Araçuaia, Apucarana e Maripá, trecho em que se encontra com uma densidade de tráfego além da sua capacidade.

NOVAS DIOCESES E NOVOS BISPOS NO PARANÁ

O Papa Paulo VI criou mais duas dioceses no Estado, a de Cornélio Procopio e a de Umuarama, ao mesmo tempo que nomeou bispos o cônego Albano Cavallin, subsecretário do Regional Sul II da CNBB e o padre José Maimone, que atualmente está em Roma, como Assistente Geral dos Palatinos.

Ainda não há nada determinado quanto à sagração dos novos bispos. Paulo VI nomeou o cônego Albano Cavallin para exercer o cargo de bispo auxiliar de Curitiba, no lugar de Dom José Joaquim Gonçalves, nomeado para a recém-criada diocese de Cornélio Procopio. O padre José Maimone foi nomeado bispo de Umuarama. Dos bispos nomeados para novos cargos, apenas Albano Cavallin é paranaense, da legendaria Lapa, enquanto Dom José Joaquim Gonçalves e José Maimone são paulistas.

NOVAS DIOCESES

A idéia da criação das dioceses de Umuarama e Cornélio Procopio nasceu em 1965 e 1966, respectivamente, durante reuniões dos bispos do Paraná. A diocese de Umuarama foi desmembrada da diocese de Campo Mourão e dela deverão depender uma população de mais de 600 mil habitantes. Fazem parte da nova diocese os municípios de Altonia, Alto Piquiri, Cidade Gaucha, Cianorte, Cruzeiro d'Oeste, Francisco Alves, Guaporema, Indianópolis, Icaraima, Iporã, Maria Helena, Nova Olímpia, Perola, Rondón, São Tomé, Tapira, Tapejara, Teneiras d'Oeste, Umuarama e Xambre, num total de 21, com 22 paróquias e 36 sacerdotes.

A diocese de Cornélio Procopio, desmembrada de Jacarezinho, terá uma população de quase 300 mil habitantes e dela fazem parte dezessete municípios, a saber: Cornélio Procopio, Amoreira, Assaí, Congoninhas, Curiuva, Jataizinho, Leopoldina, Nova

América da Colina, Nova Fátima, Rancho Alegre, Santa Cecilia, Santa Mariana, Sapopema, São Jerônimo, Sertaneja, Santo Antônio do Paraíso e Uraí. Dezoito Paróquias vão pertencer ao bispado, com 25 sacerdotes. Sevirá como Catedral a igreja matriz de Cristo Rei. A sede do bispado ainda não foi construída, ao contrário de Umuarama, que a passou há alguns anos. A igreja de S. Francisco, de Umuarama, será a Catedral.

NOTÍCIA ALEGRE

Agora o Paraná passa a ter doze dioceses, dependentes das Províncias Eclesiásticas de Curitiba e de Londrina. Dom Pedro Fedalto, arcebispo metropolitano de Curitiba, disse que "essa é uma grande alegria para todos nós, que esperávamos há já oito anos". Em sua saudação por ocasião da nomeação dos novos bispos, disse que "as novas nomeações fizeram com que todos exultassem, vendo nessa elevação o

Espírito de Deus que inspira, a mão do Senhor que age".

Cônego Albano Cavallin, nomeado bispo auxiliar de Curitiba, nasceu na Lapa, em 2 de abril de 1930, filho de Pedro e Celestina Cavallin. Começou seus estudos no seminário de São José, em Curitiba, em 1949. A última função a que foi nomeado foi a de subsecretário do Regional Sul II da CNBB. Dom José Joaquim Gonçalves, bispo nomeado de Cornélio Procopio, nasceu em 1917, em Botucabal (SP), em 21 de outubro de 1917. Filho de portugueses, Antonio Maria e Izabela da Costa Gonçalves, ficou orfão aos 11 anos. Ingressou no seminário de Campinas em 1929. Atualmente é bispo auxiliar de Curitiba, cargo que ocupa há dois anos. Foi sagrado bispo em 8 de dezembro de 1961. O padre José Maimone nasceu em São Paulo em outubro de 1932 e foi ordenado sacerdote em 6 de junho de 1961. Desempenhou diversos cargos em Curitiba e atualmente encontra-se em Roma, representando os padres palatinos.